

# Niezwykły teatr piękna i brzydoty

Jadąc samochodem na spektakl miałem wrażenie, że trafiłem na kraniec świata. Wybrałem trasę przez Przedbórz, lecz za Wielgomłynami szosa stała się tak dziurawa, że musiałem jechać na drugim biegu i prędkość nie przekraczała 30 km na godzinę. W pewnym momencie z ciemności wyłonił się traktor bez świateł ciągnący naczepę wypełnioną grubymi pniami. Nie wiedziałem, czy przeniosłem się w czasie 50 lat wstecz, czy trafiłem do jakiegoś zacofanego państewka. A może po prostu pomyliłem drogę i wjechałem w podrzędną dróżkę, bo przecież na krańcach województwa łódzkiego na drogach lokalnych spotkać jakikolwiek drogowszak to prawdziwy cud? Jednak droga była właściwa i po opuszczeniu gminy Wielgomłyny już równą szosą dojechałem do Silnicy w gminie Żytno, gdzie znajduje się siedziba Gminnego Ośrodka Kultury.

W piątek 15 marca 2019 roku Teatr ANIMAGIA na własnej, niewielkiej scenie zaprezentował spektakl zatytułowany „Karczma pod Białym Łabędziem”. Reżyserem i scenografem przedstawienia jest Michał Zaskórski. Według twórców *„spektakl jest alegoryczną opowieścią o uwikłaniu jednostki w dziejowe zawieruchy, społeczne ograniczenia, bezradnej wobec kaprysu przypadku”*. Główna postać to prosta dziewczyna, która porzuca ubogie, nieciekawe życie, uciekając z trupą wędrownych muzykantów. Jednak zamiast poznać tak zwany szeroki świat, trafia w środowisko pełne fałszu, chciwości, a nawet okrucieństwa. Środkami wyrazu dla aktorów są charakterystyczne maski, przerażające nieco w swej deformacji i ekspresywnym grymasie, kostiumy sceniczne oraz pantomima i taniec. Swoistą estetykę turpizmu uzupełnia mroczna scenografia, a także oparta na prostych motywach ludowych muzyka autorstwa Jacka Hałasa.

Publiczność gromkimi oklaskami podziękowała reżyserowi oraz aktorom: Karolinie Wolskiej, Nikoli Olak, Barbarze Ziółkowskiej, Annie Stypce, Magdalenie Górnik, Sylwestrowi Ziółkowskiemu, Piotrowi Drzewoskiemu, Adamowi Machnikowi i Robertowi Wolskiemu. Podziękowania złożył również wójt gminy Żytno Mirosław Ociepa, który po raz pierwszy oglądał ten spektakl. Swoje wrażenia określił słowem *„rewelacja!”* oraz znaczącym cytatem *„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.”*.

Po przedstawieniu goście mogli obejrzeć wystawę masek i kostiumów scenicznych, magazyn teatralny oraz pracownię Michała Zaskórskiego. To on tworzy teatralne maski, stroje i scenografię. Współtwórczynią ANIMAGII jest jego żona Krystyna, która w tym spektaklu zajęła się doбором muzyki i układami tanecznymi. Początki ich teatralnej przygody sięgają połowy lat 80. , gdy założyli przy GOK w Żytnie przeznaczony dla dzieci Teatrzyk Bajdała. Poszukiwali właściwej dla siebie formuły przez wiele lat, ich teatr ewoluował, podnosił poprzeczkę i tak w 1995 roku powstał Teatr Lalkowy ANIMAGIA. Duży wpływ na jego charakter wywarła kilkuletnia współpraca Michała Zaskórskiego z teatrem Leszka Mądzika.

Wkrótce pojawiły się nagrody na ważnych festiwalach teatralnych, a także nagroda „Złota Maską” za szczególne osiągnięcia w dziedzinie teatru. Spektakle z Żytna prezentowane były w całej Polsce - w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Rzeszowie, Lublinie, Płocku, Jeleniej Górze, Łodzi, Bielsku-Białej, a nawet na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Oprócz występów scenicznych ANIMAGIA prezentowała również spektakle plenerowe, w tym cieszące się dużą popularnością coroczne „Noce Kupały”. Od kilku lat teatr posiada własną siedzibę w budynku byłej szkoły w Silnicy. Obiekt został wyremontowany dzięki dotacjom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wsparciu władz gminy. Ogółem w latach 2013-2017 na modernizację i wyposażenie wydano ponad 943 tysiące złotych.

*- Kiedyś po spektaklu jakaś pani mnie zapytała - wspomina Michał Zaskórski - dlaczego moje maski są takie brzydkie? I dodała, że pewnie miały trudne dzieciństwo. Nie zgodziłem się z nią. Powiedziałem, że one są piękne przez swoją brzydotę...*

**Paweł Reising**